

## CONTEMPORARY LIFE DILEMMAS OF YOUNG POLES

**Władysław Majkowski**

Prof. PhD, Polonia University in Czestochowa,

e-mail: w.majkowski@pnap.ap.edu.pl, Poland

**Abstract.** In the dynamics of human life, the choices one makes, play an important role. Their number is proportional to the degree of freedom and opportunities that possess any particular person. Conversely, their range and number are diminishing with narrowing possibilities and degree of freedom. The essence of those choices is a sense of identity and the conviction that one is the architect of his own fate. At the same time making choices there is always the risk of making a mistake, do not make not only the best, but even the wrong choice. In this case, the responsible of choice is generally the one who as a free entity that performs. Today's generation of young people is a major beneficiary of the developments on the forum of civil liberties and the opportunities that has created the modern civilization. However, this positive situation puts the unit to the dilemmas associated with the choices, for which responsibility can not be attributed to others. Category of people who need to make weighty choices are primarily young people. Their choices are relate to such areas as the choice of school, field of study, occupation, and above all, starting a family, being single or select the clerical state. Circumstance which makes these choices risky is the young age of these people and the consequent lack of experience.

**Keywords:** choices, dilemmas, difficulty making decisions, emigration.

*DOI: <http://dx.doi.org/10.23856/2206>*

### 1. Wybory jako ważny element życia jednostki

Nowoczesne społeczeństwo stwarzając jednostce wielorakie możliwości, stawia ją jednocześnie wobec problemu wyboru, a więc dylematów, podejmowania decyzji odnośnie do ich realizacji albo pominięcia. Tego rodzaju trudność praktycznie nie jawiła przed młodymi ludźmi w społeczeństwach agrarnych. Przed młodym człowiekiem nie było wielkiego wyboru, z racji wszechwładnego autorytetu rodziców, a w szczególności ojca. Całe życie rodzinne przebiegało pod kontrolą i kierownictwem ojca rodziny, który "dzierzył" ojcowską władzę. Dzieci z wielkim szacunkiem odnosiły się do ojca zwać go «panem ojcem». Znajdowało to wyraz w nierzadko uniżonych formach szacunku takich jak: całowanie w rękę, upadanie do kolan, niekwestionowanie wypełniania jego woli... Ojciec rodziny nie tylko organizował życie rodzinne, ale także decydował o losie dzieci. Wprawdzie zakres wyborów był ograniczony, ale i w tym zakresie podlegał woli ojca. Na horyzoncie zawsze widniało gospodarstwo rolne. Im większy był jego areal, tym atrakcyjniejsza była perspektywa. Rodzice aranżując małżeństwo dzieci, zawsze mieli to na uwadze. Czasem ojciec decydował o pójściu córki do klasztoru, niedwuznacznie skazując ją na może nie do końca akceptowaną przyszłość (Zawisza, 1959: 133).

Dziecko dorastało i było automatycznie wciągane w proces funkcjonowania gospodarstwa z podziałem na role męskie i kobiece: dziewczynki pomagały w przyrządzaniu posiłków, sprzątaniu, pracy na roli, a nierzadko opiekowały się młodszym rodzeństwem; chłopcy pomagali

w pracy na roli, doglądaniu zwierząt i w pracach związanych z utrzymaniem i remontem domu... W ten sposób dzieci w rodzinie preindustrialnej nabywały umiejętności, które były im potrzebne w życiu dorosłym. Nauka, nawet na poziomie zdobywania umiejętności czytania i pisanie, praktycznie nie miała miejsca. Tym przywilejem mogli się cieszyć jedynie bogaci i wybrańcy.

Chociaż w rodzinie preindustrialnej dziecko było ze wszech miar dobrem, to jednak poziom jego pielęgnacji tak na etapie niemowlęctwa jak i na etapie dorastania był bardzo niski. Wynikało to z niskiego poziomu życia w ogóle, a rozwoju medycyny w sposób szczególny.. Zorganizowana służba zdrowia praktycznie nie istniała, a nieliczne formy pomocy zdrowotnej, zwykle związane z Kościołem, nie były w stanie udzielać takiej pomocy, zarówno ze względu na zakres potrzeb, jak i brak wiedzy medycznej.

Nowoczesne społeczeństwo oparte o dwa filary: industrializację i urbanizację, stawia przed jednostką możliwości, które wymagają od niej podejmowania decyzji. Konsekwencją stworzonych przez industrializację możliwości jest społeczna ruchliwość w formie społecznego awansu. Dotyczy to w szczególności dzieci rodziców niższych klas społecznych. Upowszechnienie bowiem nauczania stwarza im możliwość społecznego awansu poprzez wykształcenie, które jest bazą, na której uzyskuje się możliwość pełnienia bardziej skomplikowanych, ale jednocześnie lepiej wynagradzanych i cieszących się większym prestiżem ról społecznych, które stwarza sam proces industrializacji. W ten sposób dzieci stosunkowo łatwo awansują w hierarchii społecznej, dystansując znacząco swoich rodziców. Nadto industrializacja, kierując produkcję na rynek, intensyfikuje jej skalę i ją dywersyfikuje. To jeszcze bardziej domaga się specjalizacji pełnionych ról. Ten rodzaj produkcji i organizacji produkcji zrywa całkowicie z typem produkcji o charakterze samopomocowym na własny użytek, a przez to jest źródłem nowego systemu wartości opartego na roli, jaką dana jednostka pełni w nowym systemie produkcji. Przydatność jednostki w tym systemie wyrasta na bazie *know how to do* - umieć coś zrobić, a nie na bazie statusu społecznego wyrastającego z tradycji. Technicznie zaawansowany proces produkcji wymusza daleko posuniętą specjalizację (Broderick, 1988: 7; Beltrao, 1968: 42-43).

## 2. Źródła ograniczeń wyborów

Zasadniczo są trzy rodzaje czynników, które warunkują wybory jednostek. Są to: czynniki osobowe, czynniki o charakterze ekonomicznym i społecznym.

### 2.1. Osobowe

Czynniki osobowe warunkujące osobowe wybory to w szczególności uzdolnienia i cechy charakterologiczne jednostki. W pierwszym przypadku chodzi o te cechy jednostki, które stanowią warunek konieczny do tego, by jednostka była w stanie osiągnąć zamierzony cel. Są to w szczególności uzdolnienia, jakie warunkują realizację stawianych sobie zamierzeń. Realizacja niektórych z tych zamierzeń zakłada posiadanie specyficznych uzdolnień najczęściej określanymi jako talent.

Ważnymi czynnikami, które warunkują dokonywane przez jednostkę wybory są czynniki o charakterze psychologicznym, osobowościowym. I tak, pożądanymi, a nawet prawie zawsze koniecznymi cechami osobowościowymi są pracowitość, wytrwałość, determinacja, dyscyplina... Nie mniej ważnym jest umiejętność współpracy z innymi. Życie małżeńskie i rodzinne wymaga od jednostki postaw solidarności, miłości, altruizmu. Rzecz w

tym, że trudno sobie wyobrazić właściwe funkcjonowanie rodziny, w której panuje przemoc, egoizm czy hedonizm...

## 2.2. Ekonomiczne

Uwarunkowania ekonomiczne wyrastają na kanwie ekonomicznej zasady, że w ekonomii nie ma nic za darmo, zaś każdy wybór ma swoją cenę. Zakres dokonywanych wyborów jest z konieczności uzależniony od możliwości ekonomicznych. Studia, kupno samochodu, mieszkania czy założenie rodziny zawsze są związane z wydatkami. Brak środków na ich realizację jednoznacznie blokuje ich zdobywanie. Trzeba jednak dodać, że środki materialne są warunkiem koniecznym, ale nie jedynym i wystarczającym, do skutecznienia wyborów. Trzeba nadto zauważyć, że znaczące zasoby materialne nierzadko ułatwiają realizację celów. Jest to dowód, że ekonomiczne czynniki należą do ważkich w zakresie dokonywanych wyborów. Wszystko ma swoją cenę.

Stwierdzenie, że ktoś coś otrzymał nie jest tego zaprzeczeniem. Jakakolwiek darowizna, podarek, czy spadek... nie są w ostatecznym rozrachunku „darmowe”. Jeśli nawet „darmowość” ma zastosowanie w odniesieniu do beneficjenta, to już nie może być zastosowana w odniesieniu do tego, kto obdarowuje. Fakt obdarowania pomniejsza jego stan posiadania o dobro, jakim obdarowuje innego czy innych.

## 2.3. Społeczne

Do czynników społecznych warunkujących wybory należą te wszystkie okoliczności, które sprawiają, że nie ma społecznej blokady dla realizacji stawianych sobie przez jednostki celów. Dotyczy to zarówno regulacji prawnych jak i zwyczajów, czy uwarunkowań religijnych. W odniesieniu do pierwszych obowiązuje zasada równości wobec prawa. Dla obywatela społeczeństwa nowoczesnego wydawać by się mogło, że jest to postulat równoznaczny z truizmem. Realia życia jednoznacznie wskazują jak dalece postulat ten jest aktualny. I tak ludzie bogaci rzadziej niż biedni otrzymują skazujące wyroki sądowe; zaś dzieci rodziców pracujących w wolnych zawodach zwykle przejmują pełnione przez rodziców role. To wszystko ma miejsce nawet wtedy, gdy nie mamy do czynienia z otwartą korupcją.

Również blokady bazujące na zwyczajach, chociaż zanikające, to jednak nie zostały całkiem wyeliminowane. Odnosi się to w szczególności do utartych zwyczajów dotyczących wyboru zawodów czy też panującej mentalności, wyrażanej w formie stawianych sobie celów. Dobrym tego przykładem są wybierane określone w wielu społecznościach zawody o stosunkowo niskim prestiżu społecznym. Jest to rodzaj zadowalania się minimalnymi osiągnięciami. W takim przypadku nawet zdolne osoby nie są wystarczająco motywowane do nauki, która w przyszłości zaowocowałaby ich społecznym awansem. Dodatkową przeszkodą jest chęć szybkiego uniezależnienia się ekonomicznego, nawet kosztem przyszłej kariery zawodowej<sup>1</sup>.

Wreszcie możliwe są blokady o charakterze religijnym. Dobrym tego przykładem jest system kastowy w Indiach. Religijnie usankcjonowany system klasowy ma swoje

---

<sup>1</sup> Przykładem społecznych czynników mających wpływ na wybór jednostki było przekonanie w szlacheckiej Polsce, że zajmowanie się handlem nie godzi się ze stanem szlacheckim. To przyczyniło się do bogacenia się niektórych grup, jak na przykład Żydów.

odzwierciedlenie w kontroli zawodów przez określone kasty o charakterze religijnym. I tak: zasadniczo tyle jest kast ile zawodów, ponieważ każda kasta kontroluje określony zawód. Cały zaś system jest religijnie usankcjonowany. Oznacza to, że chęć zmiany tego stanu rzeczy byłaby buntem przeciw Bogu, który ten system sankcjonuje. Chociaż w naszej kulturze nie istnieją tego rodzaju blokady to jednak religia może mieć wpływ na wybory młodego człowieka.

### 3. Młody Polak wobec alternatyw

#### 3.1. Wybór zawodu, szkoły

Jak to zauważono wyżej, cechą nowoczesnego społeczeństwa jest daleko posunięty podział pracy i specjalizacja. Wyrastają one w kontekście rozwoju nauki i potrzeby posiadania ugruntowanej i specjalistycznej wiedzy zawodowej. Takiej wiedzy zwykle nie posiadają już rodzice dzieci nowoczesnego społeczeństwa, a zatem nie są w stanie przygotować dziecka do wyspecjalizowanych ról. Instytucją, która ma pełnić tą rolę jest szkoła. Nie uwalnia to jednak jednostki od dokonywania określonych wyborów w tej materii. Szkoła pomaga młodemu człowiekowi jedynie je skutecznie. Podstawowymi kryteriami dokonywanych wyborów są: osobiste zainteresowania, możliwości ich realizacji, oraz ponoszone koszty tak materialne jak niematerialne.

Osobiste zainteresowania jako kryterium wyboru szkoły i zawodu są znaczącym gwarantem sukcesu w tej materii młodego człowieka. Nie znaczy to, że preferencje szkolne i zawodowe młodego człowieka nie będą się zmieniać, chociaż te zmiany zwykle nie wychodzą poza pewne ramy problematyki. W kontekście wyboru zawodu ważnym kryterium są uzdolnienia i predyspozycje osobowościowe.

Chociaż obecnie znacznie poszerzyły się możliwości realizacji szkolnych i zawodowych aspiracji młodego człowieka, to jednak nierzadko bywa, że nie jest on w stanie je w pełni zrealizować. Ograniczenia mogą mieć swe źródło w szeregu czynników: braku instytucji szkolnych, wysokich kosztów materialnych czy czasowego horyzontu studiów...

#### 3.2. Pozostać w kraju lub emigrować

Dylemat emigracji rodzi się w kontekście różnicy możliwości, w szczególności ekonomicznych, jakie oferują rodzinny kraj i ewentualnie kraj, do którego ma się emigrować. Zawsze jednak rodzą się wielorakie problemy w zależności od sytuacji jednostki i typu emigracji.

Najmniej negatywna dla jednostki forma emigracji jest wtedy, gdy emigruje dorosła osoba, wolnego stanu. Problemy emigracyjne, jakich doświadcza, nie dotyczą innych, zwłaszcza jak to ma miejsce w przypadku emigracji męża-ojca lub żony-matki. Nie oznacza to, że nawet w takich okolicznościach emigracja nie nastęrcza wielorakich trudności. Oto one: nowe i obce środowisko, brak znajomości języka, trudności ze znalezieniem pracy, brak rodzinnej atmosfery, brak przyjaciół i znajomych... Te negatywne aspekty emigracji są w znacznym stopniu łagodzone, jeśli emigrująca osoba udaje się do miejsca, gdzie już są emigranci z tego kraju. Dobrym przykładem takich okoliczności była emigracja Polaków do Stanów Zjednoczonych, gdzie istniały już ustabilizowane osady polskie. Takimi były polskie osady w Chicago: Trójcowo, Helenowo, Kantowo... Polacy mieli swój polski kościół, szkołę, sklepy i mniejsze zakłady... Nowoprzybyli do takiego środowiska nie spotykali się z totalną

obcością otoczenia. Również obecnie, zważywszy skalę polskiej emigracji, dość łatwo jest znaleźć rodaków już na emigracji ustabilizowanych, co jednak nie zawsze oznacza możliwość otrzymania znaczącego od nich wsparcia. Niebezpieczeństwo bycia wykorzystanym przez ustabilizowanych rodaków jest zawsze dość wysokie.

Inną zgoła sytuacją jest emigracja męża lub żony. W tym przypadku do niedogodności wspomnianej wyżej trzeba dodać nowe jej aspekty: pozostała w kraju rodzina i fakt przebywania poza własną rodziną. Jednak i w tym przypadku należy mieć na uwadze kilka czynników: odległość docelowego miejsca emigracji, rodzaj emigracji: emigracja stała lub czasowa, częstotliwość kontaktów emigranta z rodziną pozostawioną w kraju pochodzenia... W przypadku emigracji męża lub żony (najczęściej ojca czy matki) rodzina zostaje przynajmniej czasowo zdekompletowana, a przez to, z racji swego charakteru, doznaje uszczerbku w swym wymiarze jakościowym. Jest rzeczą oczywistą, że dłuższa nieobecność współmałżonka, ojca czy matki, w rodzinie musi zakłócić naturalny rytm rodzinnego życia, ponieważ dekompletuje rodzinną wspólnotę. Tak uszczuplona rodzina ma pełnić funkcje, które jest w stanie pełnić jedynie rodzina kompletna i to we wspólnym wysiłku i udziale wszystkich jej członków. Sytuacja rodziny zdekompletowanej przez emigrację podobna jest do sytuacji rodziny zdekompletowanej przez śmierć któregoś z jej członków, a zwłaszcza ojca lub matki. W pewnym sensie, przynajmniej z punktu widzenia psychologicznego, sytuacja jest jeszcze bardziej dyskomfortowa, ponieważ towarzyszy jej świadomość, że emigracja jest konsekwencją własnego wyboru, a nie zdarzenia losu, na którego bieg nie miało się wpływu.

Emigracja obu młodych małżonków wydaje się być mniej dysfunkcyjna dla rodziny. Wprawdzie nie ominie ich „gorycz” emigracji, ale każdy z nich może liczyć na wsparcie drugiego współmałżonka. Żaden z nich, z racji swego osamotnienia, nie będzie też bezpośrednio narażony na pokusy nawiązywania bliskich relacji z innymi osobami, które mogłyby zagrażać jego małżeństwu. Nie oznacza to jednak gwarancji ich satysfakcjonującego urządzenia się. Nierzadko sytuacja materialna małżonka zmusza go do ciężkiej pracy, co może negatywnie odbić się na relacjach małżeńskich.

Dysfunkcyjność emigracji najbardziej jest widoczna w przypadku emigracji jednego z małżonków. W tym przypadku do przytoczonych wyżej negatywnych aspektów emigracji trzeba dodać dwa bardzo ważne. Jeden dotyczy emigrującego małżonka, drugi współmałżonka pozostałego w kraju i ich dzieci. W pierwszym przypadku chodzi o fakt, że pozbawiony możliwości zaspokojenia popędu seksualnego mąż lub żona będą szukać znajomości, które stworzą im taką możliwość. A ponieważ wielu emigrantów znajduje się w podobnej sytuacji, to prawdopodobieństwo, nawiązania takiej znajomości jest bardzo duże. Naprzeciw takiej potrzebie wychodzi też brak nieformalnej kontroli w obcym środowisku. Prawdopodobieństwo takiego obrotu sprawy jest tym większe, im rzadziej emigrant powraca do rodziny.

Trudności doświadcza również pozostali w kraju współmałżonek: pozbawiony jest współżycia seksualnego, czuje osamotnienie, brak mu pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego i wychowaniu dzieci. I chociaż zwykle na skutek emigracji męża-rodzica polepsza się sytuacja materialna rodziny, to jednak cena, jaką rodzina płaci jest bardzo wysoka. Cenę tę płacą zwłaszcza dzieci ponieważ „dziecku dla prawidłowego rozwoju potrzebne są nie tylko odpowiednie warunki materialne, ale przede wszystkim czynna życzliwa obecność obojga rodziców. Każde z nich wnosi bowiem do procesu wychowawczego właściwe sobie elementy” (Juszczak, 2009: 97).

Wychowawcze konsekwencje dla dziecka stają się jeszcze bardziej groźne, gdy oboje rodzice emigrują, pozostawiając dziecko pod opieką dziadków, a nawet kogoś z dalszej

rodziny. Pozbawione bezpośrednich relacji z rodzicami dziecko dozna uszczerbku na swojej psychice, co może mieć negatywne konsekwencje w całym dorosłym życiu. Sytuacja może okazać się tak dramatyczna, że dziecko będzie ze smutkiem wspominać dzień wyjazdu na emigrację zarobkową swoich rodziców.

Chociaż emigracja zarobkowa jest wielką niewiadomą i ryzykiem, to jednak będzie zawsze kusić możliwością poprawy warunków materialnych bytu. Emigrant wprawdzie nigdy nie jest w stanie przewidzieć jak potoczą się jego emigracyjne losy, bilansu zysków i strat, to nadzieja bardziej wygodnego życia będzie wystarczającą siłą, by podejmować ryzyko związane z emigracją. Świadomość ryzyka, jakie niesie emigracja, jest ważna, by podejmowana w tym względzie decyzja była dogłębnie przemyślana.

### 3.3. Założyć rodzinę lub pozostać singlem

Widocznym fenomenem współczesnego społeczeństwa jest wzrost liczby singli. „Fenomen singli zasada się na znaczącym wzroście liczby młodych, zwykle wykształconych, mających dobrą i ciekawą pracę ludzi, preferujących styl życia zdominowany przez określony system wartości w którym sukces społeczno-ekonomiczny zajmuje naczelne miejsce. Taki system wartości narzuca jednostce określony styl życia, który go warunkuje, a następnie sam przez niego zostaje utrwalany” (Majkowski, 2010: 229).

Chociaż w każdym wieku i we wszystkich społeczeństwach był pewien odsetek ludzi, którzy nie założyli rodziny, to jednak liczba tych osób, powody dla których to miało miejsce a nade wszystko ocena samego zjawiska, były zgoła inne niż obecnie. W odniesieniu do pierwszego aspektu założenie rodziny było powszechnym sposobem życia, a często warunkiem przetrwania jednostki oraz znaczącym elementem społecznego prestiżu. Była też wywierana na jednostkę swoistego rodzaju presja, by założyć rodzinę (Majkowski, 1997: 24). Niezałożenie rodziny wynikało zwykle z braku uwarunkowań jednostkowych do działań w tym zakresie, a nie z intencjonalnego wyboru. Wyróżniającą cechą wielu współczesnych singli jest powód nie zakładania rodziny – osobisty wybór oraz skala tego fenomenu. Zjawisko singli jest nie tylko widocznym fenomenem, ale problemem o ważkich konsekwencjach.

Dopóki życie rodzinne z rodzinnym gospodarstwem było środkiem społecznych zabezpieczeń praktycznie nie istniała dla niego alternatywa. „Godnie” żyć można było tylko w rodzinie, a poza nią było się skazanym na nędzę i żebractwo. Gdy w nowoczesnym społeczeństwie, przygotowany do pełnienia dobrze płatnych ról, młody człowiek znajduje satysfakcjonujące go źródło utrzymania, a system ubezpieczeń gwarantuje mu utrzymanie na starość, założenie rodziny straciło część gatunkowego ciężaru. W konsekwencji rodzina pochodzenia przestała być dla wielu nie tylko wzorem do naśladowania, ale nawet punktem odniesienia. Dzieje się tak niezależnie od faktu, że to rodzice zwykle inwestują w jego zawodowe przygotowanie. Korzystając z tego faktu, dorosły młody człowiek urządza sobie życie według nowych zasad, nierzadko bez wiązania się na trwałe w ramach formalnego związku małżeńskiego. Tym sposobem założenie rodziny, albo jest przekładane na nieokreśloną przyszłość, albo wręcz młody człowiek z niego świadomie rezygnuje. Pojawiająca się alternatywa dla życia rodzinnego – bycie singlem - staje się całkiem realną, a teraz uwolnioną od negatywnych konsekwencji, jakimi była obciążona w przeszłości. W tym samym kierunku działa anonimowość życia wielkich aglomeracji, która sprawia, że na jednostkę nie jest wywierana presja w celu założenia rodziny; uwolniona spod nieformalnej społecznej kontroli jednostka decyduje sama o sobie.

W nowoczesnym społeczeństwie, przynajmniej do pewnego wieku jednostki, życie bez własnej rodziny przestaje być niedogodne, a nawet jest funkcjonalne dla zawodowej kariery tej jednostki. „Nawet zaspokajanie potrzeb seksualnych, które dotąd było związane z rodziną (małżeństwem) znajdują już inne środowisko. Ma to miejsce w ramach spotkań osób, które mieszkają osobno, a spotykają się na rozrywki i seks. Ta forma życia nazywa się living apart together – LAT i stanowi jedną kategorię singli” (Majkowski, 2010: 231).

Singlizm nie jest łatwym do zdefiniowania pojęciem. W jakim wieku i pod jakimi warunkami jednostka może być zaliczona do kategorii singli. Trudno bowiem, by dziecko lub dorastający człowiek nie był singlem albo ofiara zdarzeń losowych takich jak śmierć współmałżonka lub rozwód... Nawet doprecyzowanie kryteriów singla nie do końca czyni klarowną tę kategorię. Zawsze pozostanie ona kategorią o charakterze arbitralnym. Nie podając w tym momencie definicji singla można na bazie dwóch kryteriów: trwały-czasowy i wolny wybór-konieczność wyróżnić cztery kategorie singli: czasowy z konieczności i czasowy z wyboru; trwały z wyboru i trwały z konieczności (Stein, 2008: 146 – 147).

Powyższa typologia, chociaż pożyteczna dla zrozumienia fenomenu singli w nowoczesnym społeczeństwie nie jest jednak kompletna. Nie obejmuje bowiem tego rodzaju singli, którzy nie do końca z własnego wyboru, ani też nie z konieczności zostali singlami. Ich status singla jest bardziej wynikiem niezdecydowania i odkładania decyzji, niż konsekwencją świadomego wyboru. Każdy rok w odłożeniu decyzji pomniejsza ich szansę na znalezienie partnera małżeńskiego, ponieważ każdego roku ubywa wolnych osób ich kategorii wiekowej; ich rówieśnicy albo mają własne rodziny lub powzięli inne decyzje co do swego życia.

Tak więc definicja singla jest zawsze sprawą umowną. Rzecz bowiem w tym, że nie ma biologicznego czy społecznego wieku, który by oznaczał wejście w tę kategorię społeczną. Trzeba raczej szukać przesłanki lub przesłanek, które mogłyby uzasadnić sformułowanie takiej kategorii. Tym kryterium będzie zapewne wiek. Wydaje się też, że wiek 30 lat może stanowić taką linią demarkacyjną. Racje przemawiające za tym są tak społeczno-ekonomiczne jak i psychologiczne. Co do pierwszych to istnieje przekonanie, że jednostka w wieku 30 lat powinna być ekonomicznie niezależna i społecznie dojrzała, tak by mogła zadecydować o swojej przyszłości. W odniesieniu do wymiaru psychologicznego wiek 30 lat może stanowić ostatni moment, by podjąć życiową decyzję dotyczącą zawarcia małżeństwa i założenie rodziny. Każdy rok zwłoki w tym względzie powiększa trudności co do zmiany utrwalonego „singielskiego” stylu życia. Nawyki „bycia wolnym” stają się stylem życia, z którego nie łatwo już zrezygnować. Wreszcie nie bez znaczenia jest też fakt, że każdy rok pomniejsza kohortę wiekową singli. W następstwie radykalnie zmniejsza się kategoria ewentualnych kandydatów na męża lub żonę, ciągle jeszcze osób wolnego stanu. Jest to proces nie do zatrzymania. Przyjmuje się, że jednostki stanu wolnego w wieku 35 lat mają nikiel szansę na znalezienie kandydata do małżeństwa: mężczyźni 7%, a kobiety zaledwie 2%. Nadto zwykle są to osoby rozwiedzione (Tymicki, 2001: 82).

Najbardziej ciekawym, o poważnych społecznych konsekwencjach, jest typ singla: trwały z wyboru. P. Stein przypisuje tej jednostce duże zdolności przystosowawcze i eksploracyjne. Te ostatnie wynikają z faktu, że „budując swoje życie, ponosząc ryzyko oraz zapuszczając się w nieznanne i niezbadane obszary, nie mając gotowych modeli wykonywania ról społecznych ani wsparcia ze strony społeczeństwa jako całości” (Stein, 2008: 155). Ten osąd singli na stałe z wyboru wydaje się być bardzo pobłażliwy, ponieważ u podstaw dokonanych przez nich wyborów leżą: ekonomiczna kariera, niezależność, wolność, szerokie grono znajomych i przyjaciół, pogoń za rozrywkami i hedonizm. To nie są ani anachoreci ani mnisi, czy „Judymowie”; zwykle starają się korzystać z życia na ile się da, myśląc o swojej

przyszłości jedynie w kategoriach ekonomicznych. Nowoczesny system zabezpieczeń pewnie im zapewni na starość stosunkowo komfortowy poziom życia materialnego, ale nie zapewni osobowych z racji więzów rodzinnych relacji; jeśli będzie im świadczona przyjaźń, to na nią nie do końca zasłużyli.

### 3.4. Kohabitacja jako możliwy wybór

Kohabitacja jest formą quasi rodzinnego życia, której podstawową cechą jest to, że kohabitanci nie zawarli formalnego związku małżeńskiego. Powody, dla których kohabitanci wybierają tę formę życia, wyznaczają rodzaje kohabitacji.

Pierwszym rodzajem kohabitacji jest kohabitacja poprzedzająca zawarcie formalnego związku małżeńskiego. Jest ona rodzajem przedłużonego narzeczeństwa, okresem „sprawdzania się” celem podjęcia ostatecznych decyzji: sformalizowanie „związku” lub rezygnacji z kohabitowania. Pozostający w tej relacji partnerzy tłumaczą swoje zachowanie potrzebą lepszego poznania się bez wcześniejszych formalnych zobowiązań. Ten rodzaj kohabitacji zwykle prowadzi do sformalizowania zaistniałego stanu rzeczy. Gdy jednak kohabitanci decydują się na rozstanie, to nie mają przeszkód prawnych, aby to uczynić. Zwykle nie mają względem siebie zobowiązań, a więc i sam proces rozstania jest krótki. Terminacja kohabitacji jest niekiedy nazwana „przedmałżeńskim rozwodem” (Kwak, 2014: 227).

Drugą formą kohabitacji jest kohabitacja będąca układem o charakterze bardziej trwałym. Wchodzą w nią osoby, dla których instytucja małżeństwa stanowi zbyt wielkie skrupowanie i dlatego z niej rezygnują, ale jednocześnie mają potrzebę pewnej stabilizacji, przy zachowaniu dużej dozy wolności. Osoby te zwykle akcentują potrzebę więzów emocjonalnych i są przekonane, że ten rodzaj nieformalnego związku może tę potrzebę zaspokoić.

Trzecią formą kohabitacji jest układ w którym heteroseksualni partnerzy z zasady nie są zorientowani na tworzenie wspólnoty rodzinnej. Oznacza to, że ani w bliższej ani w dalszej perspektywie nie myślą o małżeństwie, a sam układ nie nosi cech trwałości. Jednak ten rodzaj relacji nierzadko utrwała sam układ, chociaż raczej nie ma następuje jego formalizacja.

Do natury układów kohabitacyjnych należy ich nietrwałość. Jedne z nich są formalizowane, a więc przestają być kohabitacjami, inne się rozpadają. Sposób terminacji kohabitacji jest skorelowany z długością okresu jej trwania. „W czasie pierwszego roku jednakowo często kohabitacja zmienia się w małżeństwo, jak i rozpada się (dla około jednej czwartej przypadków dla każdej sytuacji). Przy dwóch latach trwania najczęściej pojawiającym się sposobem wyjścia z kohabitacji było małżeństwo. Do końca drugiego roku 40% par kohabitujących sformalizowało związek, a 32% się rozstało” (Kwak, 2014: 232).

Kohabitacja jest ze swej natury antyrodzinna. Jej sedno jest zaprzeczeniem tego, czym jest rodzina. Rodzina jest klasycznym przykładem grupy podstawowej (primary group), której cechą jest to, że ma charakter trwały, że jej członkowie angażują się w grupę całą swoją osobowością i dlatego są niezastępowalni. Kohabitacja jest zaprzeczeniem takich postaw.

Najpierw w odniesieniu do kohabitacji niesłusznie używa się nazwy związek. Istota kohabitacji polega właśnie na tym, że kohabitanci niczym nie są „związani”<sup>2</sup>. To co ich

---

<sup>2</sup> Trudno zatem zgodzić się z K. Kiernan, która przewiduje, że kohabitacja tak się upowszechni i tak dalece będzie akceptowana, że kohabitacja i związek małżeński będą na równi traktowane z



„wiąże” to wspólne zamieszkanie, wspólne prowadzenie kuchni i życie seksualne. Jest to najbardziej instrumentalna forma bycia we dwoje, a nie związek. Trwałość ich bycia razem nie wykracza poza prostacki utylitaryzm.

Kohabitacje są ze swej natury antynatalistyczne i antyprokreacyjne. Gdyby kohabitanci byli zainteresowani rodzicielstwem, to zawarliby związek małżeński. Związek małżeński jest trwałą formą zobowiązań, a te są konieczne w przypadku rodziny. Jeśli cechą rodziny nowoczesnego społeczeństwa jest jej niska płodność jako zaplanowany styl życia, to kohabitacje są ze swej natury antynatalistyczne. Najpierw kohabitanci intencjonalnie wykluczają posiadanie dzieci i to jest nastawienie antynatalistyczne ze swej natury. Poza tym kohabitacje są nietrwałymi formami bycia razem. Z badań wynika, że „wraz z upływem czasu rośnie liczba osób niezadowolonych ze związku kohabitacyjnego, a maleje zadowolonych” (Kwak, 2014: 234).

Kohabitacja jako substytut życia rodzinnego jest odzwierciedleniem zmian, jakie zachodzą nie tylko w rodzinie, ale i w szerszym społeczeństwie. „Wyrażają się w nich wszystkie zasadnicze przemiany dzisiejszej kultury symbolicznej i struktury społecznej, a przede wszystkim rozwój poczucia wolności, wzrost subiektywizmu i indywidualizmu, upowszechnienie się ideologii osobistego szczęścia i sukcesu, laicyzacja świadomości, kształtowanie się postawy biernej i nieangażowanie się całą swoją osobowością w cokolwiek, rozwój skomplikowania życia i otwartości” (Kwak, 2014).

### 3.5. Rodzicielstwo - w jakim stopniu?

Jak to już zostało wspomniane wyżej wielodzietność rodziny preindustrialnej wyznaczały czynniki natury ekonomicznej, zabezpieczenia społecznego i uczuciowego. W systemie produkcji preindustrialnej rodzina wielodzietna była rodziną ze wszech miar funkcjonalną. W tym systemie gospodarstwo rodzinne było źródłem utrzymania wszystkich członków rodziny. Jednocześnie wszyscy domownicy, każdy na miarę swoich możliwości, włączali się w wykonywanie prac w domu czy na polach. Każde dodatkowe dziecko stanowiło nową parę rąk do pracy od najmłodszych jego lat, przy minimalnych kosztach, jakie ponosiła rodzina, związanych z jego wychowaniem i wykształceniem.

Po drugie, zważywszy fakt, że rodzina była jedyną instytucją społecznego zabezpieczenia na starość oraz powszechnie wysoką śmiertelność noworodków, trzeba było mieć dużo dzieci, aby mieć gwarancję, że jedno lub więcej z nich zaopiekuje się rodzicami w starości. Wielodzietna rodzina bezsprzecznie stwarzała większą gwarancję, że starzy rodzice nie zostaną na starość pozbawieni środków do życia. Nie dziwi zatem fakt, że rodziny tego okresu były wielodzietne; rodzina tamtego okresu nie stawiała wobec dylematu, czy mieć dodatkowe dziecko, a raczej ile dzieci jeszcze może mieć i to nie ze względu na warunki materialne, lecz ze względu na biologiczny rytm życia. Powszechnie przyjmuje się, że jeszcze w pierwszej dekadzie 20 wieku na polskich ziemiach kobieta rodziła średnio 9 dzieci. Jednak co czwarte dziecko umierało jako niemowlę.

Sytuacja uległa zgola zmianie, w społeczeństwie zindustrializowanym. Najpierw zmalała śmiertelność dzieci, co oznaczało, że nawet przy mniejszej ilości posiadanych dzieci, szansa, że któreś z nich lub nawet wszystkie przeżyją rodziców i w starości się nimi zaopiekują, była bardzo wielka. W tym samym kierunku zadziałał system zabezpieczeń na

---

racji posiadanych dzieci. Rzecz jednak w tym, że brak będzie sposobu przypisywania dzieciom ich biologicznych rodziców.

wypadek choroby czy starości: renty i emerytury. Na wypadek, gdyby dzieci umarły wcześniej albo nie chciały lub nie mgły zaopiekować się rodzicami, ci ostatni nie są pozbawieni środków do życia. Inny czynnik, który zadziałał w kierunku zmniejszenia się dzietności rodzin to wzrost kosztów związany z wychowaniem i daniem wykształcenia dziecku. W społeczeństwach nowoczesnych z każdym dodatkowym dzieckiem związane są dodatkowe koszty, które obecnie rodzina ponosi, aż do momentu jego usamodzielnienia się, co następuje bardzo późno, bo około 25 roku życia.

### Zakończenie

Wybory ludzkie, a zatem i młodych ludzi, mają zawsze swoje odniesienie do dwóch płaszczyzn: indywidualnych predylekcji i możliwości oraz czynników zewnętrznych. Każda z tych płaszczyzn na swój sposób moduluje działania człowieka, zwłaszcza młodego. Jednak człowiek młody, bardziej niż wiekowo zaawansowany, podlega wpływom zewnętrznym: modzie, reklamie, presji otoczenia... Oddziaływanie to może być tak silne, że staje się formą sterowania jednostką. W tym przypadku jednostka jest poddana kontroli, a jej postępowanie nabiera cech przymusu. Niezależnie od tego ciągle ma swoją rację bytu twierdzenie, że każdy jest kowalem własnego losu. Rzecz bowiem w tym, że to ostatecznie jednostka podejmuje decyzje co do swojej przyszłości, czy aktualnych działań. Dotyczy to nade wszystko spraw największej wagi: założenia rodziny, posiadanego potomstwa czy emigracji. To od tych decyzji w dużej mierze będzie zależeć jakość życia jednostki.

Trzeba też dodać, że dokonując wyborów, jednostka musi mieć na uwadze nie tylko hic et nunc, ale też dalszą przyszłość; nie tylko osobiste korzyści, ale i dobro wspólne, nie tylko dobro materialne, ale i duchowe. Człowiek bowiem to compositum, w którym zawsze ściera się to co indywidualne ze społecznym, materialne z duchowym, wzniosłe z przeciętnym. Z tego odniesienia jednostka nigdy się nie wyzwoli.

### References

- Beltrao, P.C. (1968). *Sociologia della famiglia contemporanea*, Roma.
- Broderick, C. B. (1988). *Marriage and the Family*, New Jersey: Prentice Hall.
- Juszczak, K., Rondalska, D. (red.), Zduniak, A. (red.) (2009). *Wpływ emigracji zarobkowej na wychowanie rodziny*, w: *Edukacyjne zagrożenia i wyzwania młodego pokolenia*, Poznań.
- Kwak, A. (2014). *Współczesne związki heteroseksualne: małżeństwa (dobrowolnie bezdzietne), kohabitacje*, LAT. Warszawa: Żak Wydawnictwo Akademickie.
- Locke, H. J. (1940). *Mobility and Family Disorganization*. *American Sociological Review*, No. 5.
- Majkowski, W. (1997). *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów.
- Majkowski, W. (2010). *Rodzina polska w kontekście nowych uwarunkowań*. Kraków: Księży Sercanów.
- Stein, P., Sztompka, P. (red.), Boguni-Borowska M. (red.). (2008). *Być singlem – próba zrozumienia życia singli*, w: *Socjologia codzienności*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Tymicki, K. (2001). *Starokawalerstwo i staropanieństwo. Analiza zjawiska*, *Studia Socjologiczne*, No. 4.
- Zawisza, A. (1959). *Kobieta w kulturze i obyczajach Polski XV wieku*. *Kultura i Społeczeństwo*, No. 2.